

BARBARA DUDYCZ , ps. "Wojtuś"

/ 1907 - 1987 /

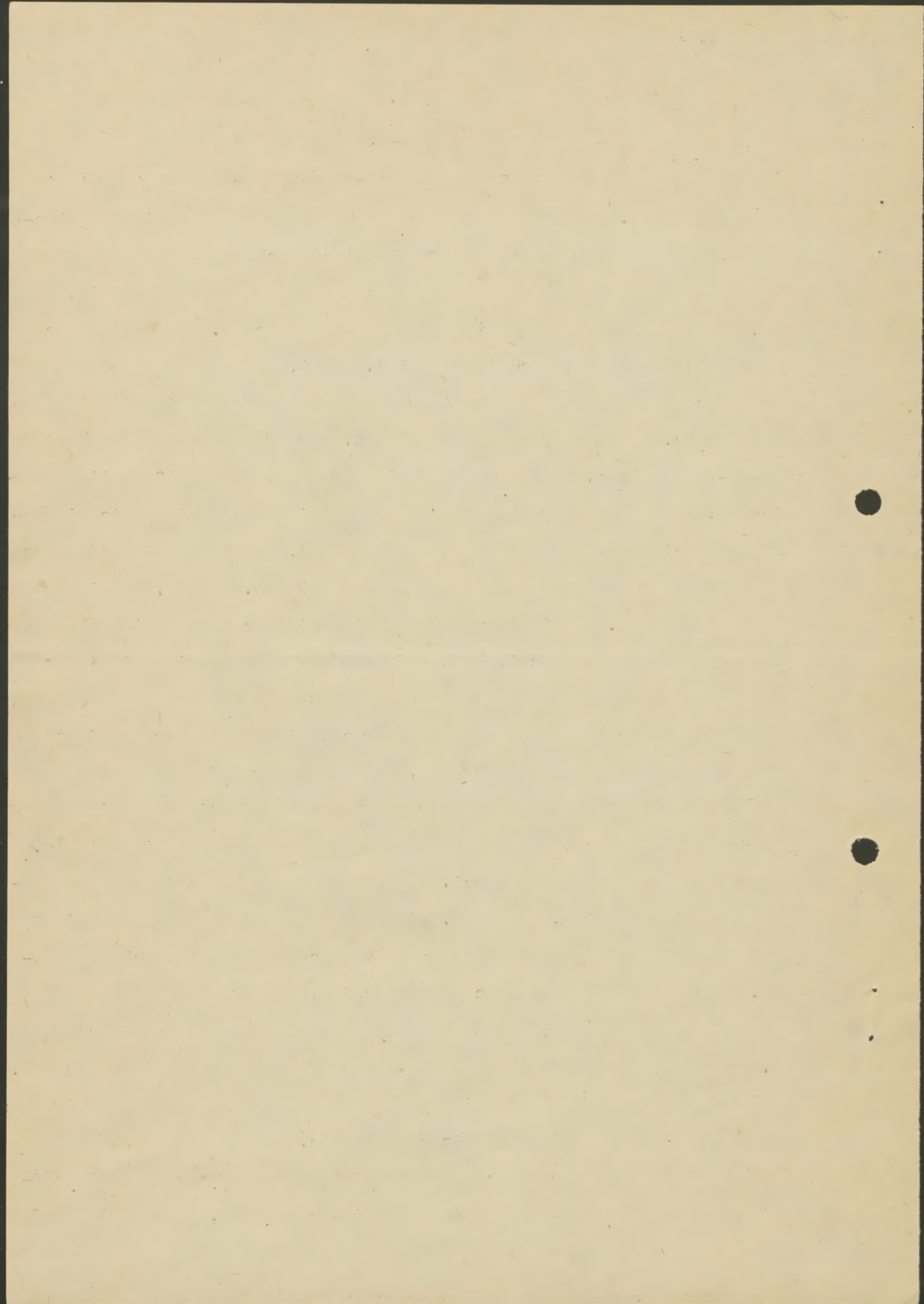
Urodzona 4 grudnia 1907 w Nowo-Swięcianach, córka Jana i Danieli Baltroszewiczów. Nauka w Nowo-Swięcianach, matura w gimnazjum państwowym im. Józefa Piłsudskiego w Starych Święcianach, a następnie studia na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Tam też zawiera związek małżeński z Kazimierzem Dudyczem. Podejmuje pracę w szkolnictwie, nauczając historię i j. polski.

W lipcu 1940 mąż jej jako oficer rezerwy aresztowany i wywieziony do Uzbekistanu. Rozłąka trwać będzie 17 lat. Barbara wstępuje w szeregi ZWZ-AK-Okręg Wilno. Po aresztowaniu i rozstrzelaniu w 1942 Marii Tomkiewicz ps. "Grażyna", Barbara przejmuje po niej funkcję kierowniczką grupy łączności i kurierek przy Komendzie Okręgu. Umiejętnie kieruje pracą grupy, złożonej z młodych, ofiarnych dziewcząt tzw. "Kozy". Stawia ją na wysokim poziomie. Osobiście odważna, śmiała i zdecydowana, kieruje dostarczeniem broni, amunicji, granatów, kolportażem konspiracyjnej poczty z drukarni na punkty rozdzielcze, a nawet, w przypadku zagrożenia ewakuacją drukarni do nowego miejsca pracy. Mieszkanie Barbary jest punktem kontaktowym sztabu Okręgu.

W czerwcu 1943 aresztowanie Barbary przez gestapo i osadzenie w więzieniu na Łukiszkach. Pomimo ciężkiego śledztwa nie zdradziła nikogo. Skazana zostaje na karę śmierci. Dowództwo Okręgu decyduje się na wykupienie "Wojtusia" /ps. Barbary/. Nie udaje się jej uwolnić, natomiast kara śmierci zamieniona zostaje na obóz pracy w Perwenszkach pod Kownem. Tu również dociera pomoc konspiracyjna.

W 1944, w miarę zbliżania się frontu, rozpoczyna się likwidacja obozu. Część więźniów zlikwidowano na miejscu, resztę pędzi się na zachód. W drodze Barbara i jedna z jej towarzyszek uciekają z transportu i przez szereg dni ukrywają się w piwnicach w Kownie.

W sierpniu Barbara wraca do Wilna i powraca do pracy konspiracyjnej, tym razem przeciw nowemu okupantowi - czerwonym. W kwietniu 1945



zostaje ponownie aresztowana, tym razem przez NKGB i za działalność niepodległościową skazana na 15 lat katorgi. Zesłana została za koło podbiegunowe, do Komi ASSR do obozu katorzniczego koło Workuty, do kopalni węgla. Na tej ziemi nieludzkiej, krainie głodu i cierpienia, gdzie więźniowie marli z wycieńczenia jak muchy, przeżyła 11 lat. Przetrwiała dzięki opiece i pomocy swych współtowarzyszek niedoli, szczególnie dzięki grupce pięciu Wilnianek /"Pięcioraczki"/.

Powraca do Polski w 1956. Jej dawni profesorowie i koledzy z USB pomagają jej odtworzyć dokumenty i dyplom uniwersytecki oraz dowody pracy pedagogicznej w Wilnie. Dzięki ich pomocy i opiece otrzymuje w Toruniu mieszkanie i pracę w szkolnictwie w tym mieście. W 1957 powrócił jej mąż, który jako oficer wydostał się ze Związku Sowieckiego z II Korpusem gen. Andersa. Zmarł w 1974.

Ostatnie lata życia Barbary Dudycz to długa i ciężka choroba po przejściach w sowieckich łagrach. Zmarła 4 października 1987, do ostatnich dni opanowana, pogodna i dzielna. Pochowana w Toruniu na cmentarzu przy ul. Żwirki i Wigury, obok swego męża. Świadek pogrzebu, Adam Borzobohaty podaje, że oddanie Zmarłej ostatniej przysługi zgromadziło przybyłych z różnych stron walki żołnierzy AK z Wileńszczyzny, więźniów i zesłańców spod Workuty i innych łagrów sowieckich. Jeden z nich rzucając na trumnę Zmarłej garść ziemi przywiezionej z Wilna, powiedział : "Oto ziemia z grobów Twoich Ojców i Braci, ziemia, którą tak kochałaś i za którą cierpiełaś, ziemia, która wydała tylu dzielnych Polaków. Duszę Twą jasną oddajemy w ręce Pani Ostrobramskiej".

Barbara Dudycz, ps. "Wojtuś" odznaczona Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej.

Zródła : wspomnienia
Adama Borzobohatego.

.....
Stanisław Krasucki

/ Stanisław Krasucki /.

